

WIARUS POLSKI.

Niedzielną pismo ludowe dla Polaków za granicą poświęcone oświadczenie oraz sprawom narodowym, politycznym i gospodarkowym

Wychodzi tygodniowo z wyjątkiem dni świątecznych. Przepłata kwartalna za pocztą i listowych wynosi 3 m. 50 fen., a z odroczeniem do domu 1 m. 92 fen. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „A polnisch” nr. 126.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Inseraty płaci się za wiersz petytowy 15 fen., a za ogłoszenie zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto chce ogłoszenia, otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rekopisów nie zwraca.

Redakcja, Drukarnia i Księgarnia znajdują się w Bochum, przy ulicy „Watherstrasse” nr. 17. Adres „Wiarus Polski” Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swoje mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniechęcić się pozwoli!

Z wypadków dnia.

W sprawie reform w Polsce pod Moskalą.

Depesza z Petersburga donosi: Komitet ministrów w dwóch posiedzeniach dnia 4 i 5 kwietnia naradzał się nad uprawnieniem Polaków do urzędów państwowych i postanowił znieść obowiązujące w tym względzie ograniczenia. Mają one odnosić się tylko do urzędników wyższych. Przyznano też, że urzędnicy niżej w 9 guberniach powinni znać język tamtejszej polskiej i litewskiej większości ludności. Uchwały powzięto głównie na wniosek Wittego.

Telegramy.

Warszawa. Stwierdzono, że w fabryce w Pabianicach uмышленie rozrzucono arsenik, wskutek czego nastąpiło owo zbiorowe otrucie robotników.

Neapol. W czwartek spotkał się tutaj Wilhelm II z królem włoskim Emanuellem.

Berlin. Komisja parlamentarna stwierdziła jednogłośnie, że śledztwo wytoczone przeciw posłowi Jessenowi (Duńczykowi), u którego wykonano rewizję domową, podczas sesji bez pozwolenia parlamentu jest naruszeniem konstytucji Rzeszy.

Berlin. Parlament rozpatrywał ustawę dotyczącą się urzędników Rzeszy.

Berlin. Sejm pruski zatwierdził interpelację Faltina w sprawie grasującego na G. Ślązku stwardnienia kregów. Następnie obradowano nad wnioskiem Douglasa o urządzenie urzędu pomyślności krajowej, przyczem dłuższą przychylnie przez posłów przyjętą mowę wygłosił nowy minister spraw wewnętrznych v. Bethmann-Hollweg.

Kapitaliści tryumfują.

„Komisja nie wiele pozostawiła pierza na tym obcym ptaku, którego rząd wniósł do sejmiku z pięknego kraju teorii. W każdym razie stał się on skromniejszy i nie tak już ślepo na wszystkie strony”. Tak sztych sobie w radosnym upojeniu organ kapitalistów „Rheinisch Westf.-Ztg.” a noweli do ustawy górniczej okrojonej przez komisję sejmiku.

Cóż pozostało z noweli mającej ulepszyć stosunki robocze? Nie wiele wniósł rząd, który przy tem dodał jeszcze kilka przepisów korzystnych dla kapitalisty (przymusowe nadszyczty, wysokie kary pieniężne), by sobie zbytnio nie zrazić kapitalistów, których się tak obawia.

Komisja sejmiku zaś tę odrobinę korzystną dla robotnika odrzuciła, pozostawiając i dodając jeszcze przepisy ku większemu pogębieniu górników.

Skreślono przymusowe zaprowadzenie wydziałów robotniczych, skreślono ograniczenie czasu pracy ze względów zdrowotności, pozostało dla robotników nic, a dla kapitalisty zwiększone kary i prawo wydalenia bez wypowiedzenia każdego robotnika karanego trzy razy za wydobywanie węgla nieczystych.

Ze strony konserwatystów stawiono wniosek, by dodać jeszcze przepisy w o-

bronie lamisterek, chcąc z tej „Bergarbeiter-shutzvorlage” zrobić nową „Bergarbeiter-zuchthausvorlage”.

Takie przynajmniej panowało usposobienie i odstąpiono tylko od tego zamiaru po energicznym wskazaniu, że podobny przepis sprzeciwiałby się ustawodawstwu Rzeszy.

Robotnicy tworzą dwie trzecie ludności państwa pruskiego a większość sejmiku pruskiego, który pragnie uchodzić za zastępcę tej ludności tak ją lekceważy.

Podstawą wyborów do sejmiku jest sakiewka, a panowie wybrani na tej podstawie uważają też za najprzedniejsze zadanie, by sakiewka na szkodę ludności robotniczej im się jaknajwięcej napełniła. Udowodnili to w obradach nad przedłożoną nowelą górniczą.

Prosta chciwość u tych kapitalistów czyni ich tak wielkimi przeciwnikami wszelkiego polepszenia doli ludności robotniczej.

Byle im się tylko dobrze powodziło, to niech sobie reszta ludności z głodu kamyczki szuka! Takie jest stanowisko tych panów wobec Polaków, przeciw którym uchwalają ustawy wyjątkowe, takie zajmują też stanowisko wobec robotników.

Przynajmniej teraz także szersze koła ludności niemieckiej poznają dokładnie tę stronę charakteru tych ich „obrońców”.

Za nowelą w formie, jaką jej nadała komisja sejmiku robotnicy serdecznie dziękują i odrzucają ją we wszystkich punktach.

Rząd dał przyrzeczenie, że słuszne żądania górników uwzględni, a ponieważ to w sejmiku pruskim jest niemożliwe, więc robotnicy spodziewają się, że teraz sprawę weźmie parlament w rękę.

Polacy na obezysznie.

Recklinghausen-Süd. W uroczystość N. Maryi Panny dnia 25 marca o godz. wpół do dwunastej odbyło się w lokalu p. Litke zebranie w celu założenia polsko-katolickiego Tow. św. Antoniego. Rodacy na zebranie licznie się zgromadzili, lecz dla braku miejsca, musiało dużo Rodaków wrócić do domu. Zebranie otworzył członek komitetu p. Walenty Chlebowski pochwaleniem Pana Boga i odśpiewaniem jednej zwrotki „Kto się w opiekę”, i on też zebraniu przewodniczył. Pierwszy zabrał głos p. Wawrzyn Kędziński w sprawie założenia polsko-kat. Tow. św. Antoniego. Na zapytanie, czy ma zostać założone towarzystwo, wszyscy obecni jednogłośnie się zgodzili. Następnie zabrali jeszcze głos rodacy: Franc. Dudziak i Adam Błażek, którzy zachęcali wszystkich obecnych, aby się na członków wpisali. Przeczytane zostały jednogłośnie przyjęte. Po małej dyskusji przyszło do wpisu członków. Zgłoszono się 72. Widząc, że Rodacy w okolicy Ludwika życzyli sobie polskiego towarzystwa. Do zarządu zostali obrani: Prezesem duchownym ks. rektor Wolters; przewodniczącym Wawrzyn Kędziński; zast. W. Chlebowski; sekr. Józef Maćkowiak; zast. Fr. Wojciechowski; skarb. Idzi Młyńczak; zast. W. Karpiński; protokulistą Woj. Adamski; rewizorami kasy P. Włodarczyk i Jan Adamczak. Zebranie zakończył przewodniczący około godziny 2 odśpiewaniem pieśni „Witaj Królowa”.

Uprasza się szan. Rodaków o poparcie młodego towarzystwa. Zwłaszcza Rodacy w okolicy „Ludwika” mieszkający winni koniecznie wszyscy zapisać się na jego członków. Zebrania odbywać się będą co drugą i czwartą niedzielę każdego miesią-

ca tymczasowo o godz. wpół do dwunastej w lokalu p. Silke. W. Kędziński, przew. J. Maćkowiak, sekr.

Bruch. Szanowna Redakcyo! Donoszę niniejszem, że mieliśmy tu misję polską, którą odprawili księża z Księstwa Polniskiego. Polacy i Polki tak licznie zbiegali się na nauki, że kościół zawsze był zapelniony. Do spowiedzi przybywało tyle że dnia 31 marca jeszcze o godz. 4 po poł. około 20 osób przystępowało do Stołu pańskiego. Na Misję przybywali Rodacy nawet z dalszych stron, jak np. Essen, Oberhausen itd. Napływ wiernych z okolicy byłby jeszcze większy, gdyby nasi księża byli o misji dokładnie ogłosili we „Wiarusie Polskim”. Dla czego tego nie uczynili, nie umiem powiedzieć, ale tutejsi Rodacy w najroźniejszy sposób sobie to tłumaczają... (O Misji w Bruchu była krótka wiadomość we „Wiarusie Pol.” którą otrzymaliśmy ze strony prywatnej. Red.) Na ostatnim kazaniu ks. Misyonarz wyraził swe zadowolenie z liczego udziału Rodaków w Misji św. Naszemu miejscowemu duchowieństwu, a szczególnie też ks. ks. Misyonarzom za ich wzniosłe nauki, składam w imieniu parafian szczerze staropolskie „Bóg zapłać”.

Parafianin.

Baukau. Dnia 2 kwietnia zostało założone w Baukau Koło śpiewu pod nazwą „Echo majowe”. Na członków dało się zapisać 17 Rodaków. Do zarządu zostali obrani: Tomasz Szymczak, przew.; Jan Tomczak, zast.; Ant. Maik, sekretarz; Jan Krzyszkowiak, zast.; Tomasz Szyszka, skarbnikiem; Józef Lira, zast.. Lokal Koła znajduje się u gościnnego Koopa przy ulicy Hermerstr. Lekcje śpiewu odbywać się będą co niedzielę o godzinie 12. Zebrania zaś co trzecią niedzielę w miesiącu. Pamiętając o tem, a szczególnie Ty Szanowna młodzieży! Wiemy, że było naszym zamiarem już przed kilku laty założyć koło śpiewu, ale mimo najlepszych chęci rodaków założyć nie było można. Dnia 2 kwietnia zdołaliśmy założyć, za co serdeczna podzięką wszystkim tym, co wzięli udział w założeniu naszego Koła. Nasze Koło będzie popierało śpiew kościelny i ludowy. Mamy nadzieję, że Szanowni Rodacy nas poprą i chętnie będą się zapisywać na członków.

Cześć polskiej pieśni! Zarząd. T. Szymczak, przew. Ant. Maik, sekr.

Mowa posła Korfaniego

wygłoszona przy obradach nad nowym prawem górniczym w sejmie.

(Podług stenograficznych zapisów „Głosu Śląskiego”).

Marszałek Kröcher: Głos ma poseł Korfany.

(Poruszenie).

Posel Korfany: M. Panowie, kto przysłuchiwał się tutaj mowom rozmaitych panów w tej wysokiej Izbie przez dwa dni, ten dziwić się nie może, że robotnicy, gdy im zapowiedziano, że ich sprawy mają być uregulowane tutaj w tej wysokiej Izbie, do Izby tej nie mieli zaufania.

(No, no! — na prawicy.)

Robotnicy też się nie pomyliłi. Gdy słucham takich mów, jak p. barona Zedlitz, to nie mogę się wcale oprzeć wrażeniu, że baron Zedlitz i inni panowie jego lub jego pokrewnego kierunku przedstawiają reprezentantów łacie nasycionych egzystencji, którzy na to, co w ludzie się dzieje, co

lud porusza, jakie są potrzeby ludu, nie mają zgoła żadnego zrozumienia.

(Śmiechy na prawicy.)

M. P., to jest moje zdanie i jeżeli czytać będziecie gazety tych, których projekt dzisiaj interesuje, to w gazetach tych znajdziecie to samo wrażenie. Jeżeli tacy panowie, jak baron Zedlitz, przedstawiają się tutaj za przyjaciół robotników, jeżeli robotników zapewniają o swej przyjaźni, to mogą tylko z tego miejsca oświadczyć: Panie Boże, zachowaj robotników od takich przyjaciół!

(Głosy i śmiechy na prawicy i u nacjonal-liberałów.)

M. P., słowa moje mogą być dla Was gorzkie, ale możecie to nazywać, jak chcecie, obracam się w granicach parlamentarnych, i mam prawo krytyki takie samo, jak i wy panowie.

Pan baron Zedlitz wypowiedział tu mowę, która w rzeczywistości nie jest niczem więcej, jak mową skierowaną przeciwko robotnikom najgorszego gatunku;

(Śmiech na prawicy)

i jeżeli skarżył się na agitację socjalnej demokracji, która zresztą nic mnie nie obchodzi (ponowne śmiechy.)

lub na agitacją wielkopolską, jeżeli oświadczył, że przez prawo ma być wzmożona i prawna organizacja jej dana, to pragnę mu odpowiedzieć, że z największą przyjemnością jestem gotów własnym kosztem kazać wydrukować mowę pana barona Zedlitz; każę ją w tysiącach egzemplarzy rozrzuć pomiędzy polskich górników, i mogę panów zapewnić, że to będzie najlepszym środkiem do popierania agitacji wielkopolskiej

(Nacyonal-liberał dr. Friedberg: Wszystko własnym kosztem?)

— Własnym kosztem (Wesołość)

nie z funduszy narodowych, które pokutują w głowach hakatystycznych. Zresztą pragnę zauważyć, że my Polacy nie mamy zgoła żadnego powodu rozpatrywać się w długich przewlekłych wywodach, czy dla rządu, dla powagi państwa było korzystnem lub nie, że projekt teraz został wniesiony, albowiem rząd pruski sam stara się o to, że miliony obywateli, męczonych okrutnymi prawami wyjątkowemi, nie mają do niego zaufania. Wiecie zresztą, panowie, bardzo dobrze, że my Polacy do waszych wewnętrznych, czysto niemieckich spraw się nie mieszmamy, (Wesołość) że tylko wtedy zabieramy głos, jeżeli chodzi o nasze sprawy. Oprócz tego pragnęmy nadmienić, że długie mowy, szeroko wywody, tutaj wygłaszane, iż powaga państwa, poczucie prawa zaniknie skutkiem tego projektu, są niczem więcej, jak tylko usiłowaniami, ażeby projekt albo osłabić, albo go zupełnie osunąć. Trzymacie się tego, ażeby jeszcze tę odrobinę, która rząd chce przyznać robotnikom, usunąć z projektu i z robotnikami w ten sposób się załatwić, jak to uczyniono w 1892 r. tutaj w tej Izbie za zgodą król. rządu państwowego.

Rządowi nie możemy oszczędzić tego zarzutu, że już dawno był powinien przystąpić do reformy prawa górniczego, że już dawniej nie przystąpił do socjalno-politycznych reform w górnictwie. Rząd nie może się uniewinniać, że nie wiedział o niedomaganiach, o skargach i żalach górników. W sprawie tej wydano moc broszur, na niezliczonych zebraniach omawiano skargi górników, wielką moc petycji wysłano do parlamentu i do tej wysokiej Izby, i przypominam długie dyskusje, jakie się toczyły nad tą sprawą tak w tej wysokiej Izbie jak i w parlamencie. Nic to jednak nie pomogło, czekano, aż położenie

górników stało się nie do zniesienia i aż przyszło do tej wielkiej walki, protesty na prawicy i u nacjonal-liberałów.)

która zakończyła się tylko skutkiem wkroczenia rządu. Gdyż nie więcej, jak uroczyste przyrzeczenie rządu, że położy koniec nieporządkom, że zbada skargi robotników i wreszcie wprowadzi porządek w stosunki robotnicze, położyło koniec tej olbrzymiej walce w Westfali, która przemieszała się aż na G. Śląsk. Uroczyste przyrzeczenie rządu położyło koniec olbrzymiej walce górników z kapitałem bez serca.

(Głosy u nacjonal-liberałów: to zupełnie fałszywe.)

Rząd tak tutaj jak w parlamencie zobowiązał się, że prawnie zaradził skargom robotników, i rząd ten ma teraz obowiązek dotrzymać swego przyrzeczenia tak ze względu na robotników, jak i wielką część opinii publicznej, ma obowiązek dotrzymać choćby przeciwko woli tej wysokiej Izby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z wojny rosyjsko-japońskiej.

Donoszą, że wszelkie pogłoski pokojowe są przedwczesne, jednak w ostatnich tygodniach nastąpiła między niektórymi mocarstwami wymiana depech w sprawie pokoju. Zwłaszcza Waszyngton głównie się tem interesował, przytem rezultatu jednak nie osiągnięto.

Straty rosyjskie w toczącej się wojnie obliczają w Petersburgu jak następuje: Rosyja straciła w bitwach nad rzeką Jalu 2000, pod Wanfangkou 4000, pod Liaojanem 26 tys., nad rzeką Szaho 44 tys., w Porcie Artura 55 tys., nad rzeką Hunho 15 tys., nad Mukdenem 120 tys., pod Tielinem 2000, w mniejszych potyczkach około 10 tys., razem 280 tys. chłopa. Chorych i rannych wywieziono około 100 tys., a w lazaretych znajduje się około 30 tys. Kolei strzeże 50 tys., we Władywostoku jest również 50 tys. Liniewicz ma przeto 330 tys. pod Charbinem, a wmału będzie miał 400 tysięcy.

Rzeczoznawcy sądzą jednakoż, że 435 000 chłopa i 2 miliardy rubli straciła dotąd Rosya na wojnie.

Jak słyhać zawarty został pomiędzy Japonią a Chinami układ tajny, według którego mają Chiny 500,000 chłopa wysłać do Mandżurii, aby ją zupełnie obsadzić. Szybko Japończycy wypędzą Rosyan.

Ziemie polskie.

Z Prus Zachodnich Warmii Mazur

Diecezja chełmińska. Najprzew. ks. biskup rozporządził, iż parafia ohwska i fi-

Kapitan Czart.

Tom drugi.

(Ciąg dalszy.)

— Wójcie! — rzekł Cyrano, ściskając ramię jak kleściami i zatapiając w nim oczy jak sztylety — wiedz, że w tej chwili ani Bóg, ani szatan nie byłiby w stanie zatrzymać mnie!

— Czy słyszysz pan hrabia? — zawołał płaczliwie Cadignan — bluźni! dalszobóg bluźni!

I możesz być najpewniejszy — ciągnął poeta — że gdybyś ty sam, lub kto z twoich ludzi dotknął palcem polę mego płaszcza, postękam was tak doskonale, że skóra pa-sami będzie się z was zwieszać. Sługa pański, mości Cadignan.

— Ależ!... — próbował jeszcze wójt.

— Milion milionów dyabłów! — wybuchnął hrabia — czy trzeba cię mój panie, wypraszać złąd szpicrutą? Ale nie; szkoda jej na ciebie. Idź po prostu spać i nogi nakryj ciepło. Gdy ci mózgownica ochłodzi, wrócisz tu, aby mnie przeprosić za swą napaść dzisiejszą.

— Odchodzę, panie hrabio, ale od swych praw ani na krok nie odstąpię. pragnąłem uniknąć skandalu. Pan hrabia go chce; będzie go miał. Dopóki ten jego-mość będzie pod dachem pana hrabiego, uszanuję dom pański; gdy opuści zamek...

— Opuść go dziś jeszcze wieczorem, mości Cadignanie — przerwał Cyrano — Teraz myślę, że dość już się dowiedziałeś. Możesz odejść, aby postawić swą armię na stopie wojennej i — zawczasu przygotować swe piecy.

Cadignan rzucił się z oznakami wście-

lia sopocka należeć mają odtąd do miejskiego dekanatu gdańskiego. Dotąd należały do wiejskiego dekanatu gdańskiego.

Pelplin. W sobotę 1 b. m. obchodził ks. dr. Romuald Frydrychowicz 25 letni jubileusz urzędowania swojego przy tutejszym Collegium Marianum.

Wystruc (Insterberg) w Prusach Wschodnich. Izba rzemieślnicza podała do ministra zażalenie, że wielu rzemieślników nieprawnie używa tytułu majstra, szczególnie przy zapisach ślubów w urzędzie stanu cywilnego. W państwie pruskim zarządzono teraz badania — czy to się wszędzie dzieje? — i urzędnicy otrzymać mają wskazówki, jak sobie postąpić. Wobec tego, że teraz, aby uzyskać tytuł majstra, trzeba złożyć egzamin, wzywamy naszych rzemieślników, aby się jak najpilniej przykładali do nauk — bo niechaj wiedzą, że egzaminy będą im bardzo utrudniane — z jakich powodów łatwo się domyślić.

Z Wiel. Kr. Poznańskiego.

Poznań. „Ruchu chrześcijańsko-społecznego“, dwutygodnika poświęconego sprawom społecznym i gospodarczym, wychodzącego w Poznaniu pod redakcją ks. St. Adamskiego ukazał się nr. 13 na 1 kwietnia i zawiera: 1. Antoni Wysłouch: Prostytucja i jej skutki. 2. Adam Woroniecki: Ogrody robotnicze (Dokończymy). 3. Ks. W. Reiter: Niedomagania w zarządzaniu kasami chorych. 4. Ruch ekonomiczno-społeczny: Walne zebranie towarzystwa Poznańskiego ku zwalczaniu chorób zakaźnych. — Wybory do sądów kupieckich w Poznaniu. — Kółka rolnicze w Wielkopolsce. — Izba rzemieślnicza w Poznaniu. — Towarzystwo opiekuńcze w Gnieźnie. — Kurs naukowy zwalczania alkoholizmu. — Niemieckie czytelnice ludowe. — Kobiety w opiece nad ubogimi: W Szpandawie — W Zgorzeliach — Doktorat honorowy — Kobiety w kasach chorych. — Statystyka kobiet w Anglii. — 5. Z ruchu socjalistycznego: Początki agitacji socjalistycznej w Wielkopolsce. — 6. Socjalna obrona prawna: Czy można wy-dalić ekspedienta z pracy natychmiast dla tego, że nie chce sortować towarów? — 7. Wiadomości literackie: Z pola walki. Das Kleingewerbe.

Wrzesnia. Okropne nieszczęście zdarzyło się w sobotę w Gałęziewie. Kilku wóźniców z Strzalkowa ścigało się i właśnie jechali w szalonym galopie przez wieś, gdy na drodze bawiła się gromadka dzieci. Podczas gdy wszystkie dzieci zdołały wczas schronić się, 5-letni synek gospodarza p. Kepki został na drodze, nie widząc zapewne nadjeżdżających wozów i biedne dziecko wpadło pod kopyta koni i zostało na miejscu roztratowane, a oprócz tego przeszły jeszcze koła wozu przez wątłe ciało tak, że śmierć na miejscu nastąpiła.

kłego gniewu, nacisnął kapelusz na oczy i wybiegł z zamku wielkimi krokami.

— Oszałał! pocziwie! — zauważył spokojnie poeta, wyglądając za odchodzącym.

— Nie lekceważmy tego zbyt — rzekł hrabia — Cadignan jest głupi jak gęś ale uparty jak muł. Gdy się czepli jakiego głupstwa, trzyma się go, jak pijany płota. Zdolny on jest wypłacać ci jakiegokolwiek rzeczniczego figla. Wierz mi, że najlepiej uczynisz, pozostając tu jeszcze przez jedną dobę. Przez ten czas rozjaśnię i załagodzę tę sprawę.

— Zartujesz, hrabio! Obecność moja w Saint-Sernin jest konieczna, i z pewnością nie wasz Cadignan przeszkodzi mi tam się dostać.

— Nareszcie: co znaczy ów rozkaz? Kto sprowadził ci na głowę ten cały kłopot?

— Ja sam nie wiem o tem dobrze. Napisałem „Podróż na księżyc“, w której głupcy dopatrzili się wszelkiego rodzaju napaści na religię, oraz przeróżnych praktyk, stwierdzać jakoby mających moje bliskie pokrewieństwo z dyablem. Alboż nie nazywają mnie „Kapitanem Czartem“? Wrogowie, a nie zbywa mi na nich, uznali bezwzględnie za właściwe dorzucić tę jedną jeszcze niedorzeczność do wielu innych, któremi mnie zasypują. Ale co tam! kpię z tych ludzi i ich wynalazków! Posiadając konia i szpadę, czuję się dość silnym do wywrócenia lub rozbicia wszystkich zawał, które mi na drodze stawiają. I dlatego to właśnie, mój drogi, wyruszam w drogę dziś, gdy tylko zmierzch zapadnie.

— Będziemy ci towarzyszyli.

— Nie ścierpiamy tego.

— A jeśli spotka cię nieszczęście!

— Ech! co ma mnie spotkać! Ten za-

Pijany wóźnica śmiejąc się pojechał dalej. Z pewnością nie minie go surowakara.

Poznań. Z dworców wyruszają teraz liczni robotnicy na obczyznę. W roku bieżącym mniej widać zdrowych, silnych w kwiecie wieku męskiego będących robotników, gdyż tych pobrano w Rosyi do wojska. Jadą więc teraz niedorośli i starzy mężczyźni obok kobiet i dziewcząt. „Pos. Tageblatt“ donosi, że wielu rusinów teraz także przejeżdża. — Jest to prawdopodobnie kłamstwo zwykłe Tageblattu, bo niedawno pisano, że rusini przybyli, ale wyszukiwani zbyt często przez junkrów pruskich znów powrócili do ojczyzny!

Kępno. W Siemianicach zabił się wystrzałem z rewolwera administrator hr. Szembeka, Jackowski. Powód samobójstwa dotąd niezany.

Ostrów. W Mieszkowku zebrała się komisja sądowa w sprawie znanego zająca granicznego nad Prosną. Strażnik graniczny rosyjski zastrzelił na pruskim terytorium poddanego rosyjskiego Piotrowskiego, który razem z przemytnikami przekroczył granicę. Kapitan rosyjski zażądał wydania ciała zastrzelonego, czego mu atoli pruskie władze graniczne odmówiły. Piotrowski pochowany został w Prusach.

Ze Śląska czyli Starej Polski.

Borsyngwerk. Straszna śmiercią zginął drożnik kolejowy Leboch na linii między Szakamowem a Borsyngwerkiem. Przechodząc przez tor, aby wywieść latarkę sygnalową, został pochwycony przez pociąg osobowy przejechany i zabity na miejscu. Nieszczęśliwy nie zauważył pociągu osobowego, gdyż właśnie w tej chwili przejeżdżał także w innym kierunku pociąg towarowy. Leboch pozostawił żonę i dzieci.

Katowice. Dowóz węgla górnośląskiego do Polski bez cła został jeszcze raz przedłużony, i to do 8 kwietnia. Swego czasu właściciele kopalni w Polsce wysłali petycję do ministra w Petersburgu, aby zawieszono cła, które do dnia 24 marca trwać miały, już nadal nie przedłużał. Odpowiedź nie nadeszła wcale. Ząd na pograniczu pobierano cło jak zwykle od dowożonego węgla górnośląskiego. Dopiero w ostatni piątek nadeszła telegraficzna wiadomość z Petersburga, że cło węglowe ma być nadal zawieszane do dnia 8 kwietnia, a pobrane cło ma być zwrócone.

Bytom. Cudem prawie uniknęło straszego nieszczęścia niedawno temu kilku górników na kopalni „Pokoju“. Mieli oni zjeżdżać na nocną szczytę do pokładu 420 metrów głębokiego, lecz ponieważ jeszcze się wszyscy nie zebrałi, więc wstrzymali się ze zjazdem, oczekując przybycia re-

bawny Cadignan na sam widok mój trząsł się od strachu. Nie ośmielił on się z pewnością stanąć mi oko w oko na gościńcu publicznym, choćby miał nawet przy sobie całą wiejską gromadę.

— Ha, może masz słusność. Doznawszy porażki, wójt zwrócił się pewno o posilki do urzędu marszałkowskiego w Tuluzie. A podczas, gdy on będzie tracił czas na te wojenne kombinacje, ty zrobisz już potężny kawał drogi. Wczorajem wskażę ci pewien przejazd, którym wprost z parku dostaniesz się na gościńiec, nie potrzebując przejeżdżać przez ulice naszej wsi.

— Ani myślę! — oświadczył Cyrano, zawsze gotów stawiać czoło niebezpieczeństwu. — Gdybym się wymykał kryjomu, znaczyłoby to, że się boję, a wiesz, do krośset! że tak nie jest i nigdy nie było.

XI.

Złączywszy się ze swymi sprzymierzeńcami, to jest z oberżystą i jego przyjaciółmi, wójt okazał im twarz zafrasowaną i w kilku słowach opowiedział, co go spotkało.

Wszyscy powrócili do oberży, gdzie złożono walną radę, mającą obmyśleć najlepszy plan działania.

— Nie chciałbym narazić się na gniew pana hrabiego — rzekł Cadignan. — Sądę przeto, że należy działać ostrożnie, w jak największej cichości, oszczędzając przede wszystkim pana de Colignac. Byłoby najlepiej zebrać się na drodze do Cussan, w pewnym oddaleniu od zamku, i pochwycić czarownika, gdy tamtędy będzie przejeżdżał.

— Wezmę kropidło, aby go egzorcyzmować! — oświadczył zakrystyan.

— To nie zaszkodzi — potwierdził Ca-

szty. Tymczasem spuszczone na dół próżną szalę, która się nagle urwała, spadając 300 metrów głęboko, i rozbijając się na kawały. Owi górnicy mogą więc Bogu dziękować, że skutkiem opóźnienia swych druhów na czas nie zjeżdżali, i opóźnieniu temu zawdzięczają też życie.

Zawodzie. Dnia 8 września 1904 roku podczas strejku murarzy w Zawodzie jeden z robotników stanął opodal pewnego miejsca budowlanego na posterunku, aby w razie przybycia „łamistrejków“ takowych od pracy powstrzymać. Do człowieka tego przybył policjant i kazał mu się oddalić. Ten oddalił się kilkadziesiąt kroków, ale potem znów na posterunek poprzedni wrócił. Przybył jednak po raz drugi policjant i aresztował go, poczem wytoczono aresztowanemu proces karny na mocy rozporządzenia policyjnego z dnia 9 lutego 1892 r., wydanego przez naczelnego prezesa regencyi, które między innemi postanawia co następuje:

„Kto bez szczególnego upoważnienia zatrzymuje się w pobliżu miejsca pracy jakiej kopalni, albo jakiego innego zakładu fabrycznego, zwłaszcza huty żelaznej lub cynkowej, stalowni lub walcowni albo miejsca budowlanego, lub zatrzymuje się na drogach dochodowych do takich miejsc pracy lub miejsc budowlanych, i zawieszania policjanta lub żandarma, aby się oddalić, nie posłucha — ten będzie karany.“

Rzeczonoż wyżej robotnika skazał tedy sąd lawiczny na karę, następnie sąd ziemski go uwolnił od winy i kary. Lecz prokurator apelował do berlińskiego „kammergerichtu“. Atoli ten najwyższy sąd apelacyjny prokuratora odrzucił, orzekając przy tem co następuje:

Rzeczonoż rozporządzenie policyjne z dnia 2-go lutego 1892 r. jest za wiele niedokładne, o ile mówi o „szczególnem“ upoważnieniu i o „bliskości“ miejsca pracy. Przedewszystkiem jednak owo rozporządzenie policyjne już dlatego musi być uznane za nieważne, ponieważ dopuszcza oddalenie ludzi nie tylko z dróg publicznych, ale także nawet z gruntów prywatnych. Według § 66 ustawy z dnia 11 marca 1850 r., przedmiotem rozporządzeń policyjnych może być jedynie porządek, bezpieczeństwo i dogodność ruchu na drogach publicznych. W ten sposób ważnem byłoby rozporządzenie policyjne, któreby groziło karą temu, kto by bezwarunkowo nie zastosował się do zarządzeń, danych przez urzędników dozoru w celu utrzymania porządku i t. d. na drogach publicznych.

Rozmaitości.

Najstarszy list miłosny. Pieśni miłosne starożytnych Egipcyan nie są już dziś

— A ja rusznicę — dodał Landriot.

— To jeszcze lepsze. Inni niech się zaopatrzą w grube kije, kosi, noże i mocne sznury do skrupowania więźnia. Garisac, Piotr Cornu i Lescuyer staną na czatach w pobliżu zamku, i gdy tylko czarownik ukazuje się, przybiegną natychmiast zawiadomić nas o tem. Będziemy czekać na prawo od figury.

— Zgoda, panie wójcie! — przytwardził trzej wymienieni właściciacy.

— A teraz rozejdźmy się, aby się przygotować; za godzinę zaś przy figurze! Ja idę przekonać się, czy czarówka przy mojej kancelaryi jest dostatecznie opatrzoną, aby można było zamknąć w niej więźnia. Na wszelki wypadek dodam dwie nowe zasuwki.

Była godzina piąta, gdy Cyrano opuścił zamek.

Hrabia pospołu z margrabią odprowadzili go aż do głównego pacu osady, gdzie, na wyraźne żądanie poety, pożegnali go, upewniwszy się jednak przedtem, że m-gdzie w pobliżu nie widać niepokojącego zbiegowiska.

Sawiniusz z podniesioną wysoko głową i z pierśią wystawioną naprzód przejechał zwolna przez osadę. Orki jego nosi i oczy, ciskające błyskawice, napępiały niewymownym strachem wszystkie kurnoski, uprzedzone przez mężów o przygotowanej zasadzce i wystające przed domami umyślnie w tym celu, aby zobaczyć czarownika.

On tymczasem uśmiechał się w sposób iście szatański, jakby czynił sobie igraszkę z pomieszaną łatwo wiernych kobietom.

Na drodze którą przejeżdżał, nikt nie odważył się przemówić słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzadkością: odnaleziono ich niemało. Przewidywaliśmy miłośny wszakże, że dopiero niedawno w Chaldej, jak donosi jedno z czasopism angielskich. Dokument ów, pisany na glinie, pochodzi z r. 2200 przed Chrystusem, a odnaleziono go w Sipparze, biblijem Sefarani. Tam widocznie mieszkała „dama”, gdy ukończony przebywał w Babilonie. List brzmi: „Oto, co mówi oblubienicy Kasbaya (mała owieczka) Gimil Marduk (ulubieniec Morodacha): Niechaj bóg słońca i Marduk dadzą ci wieczne życie. Piszę te słowa w pragnieniu wieści o zdrowiu twojem. O! przyślij mi wieść jakąkolwiek. Mieszkam w Babilonie i nie widziałem ciebie, co mnie przejmie trwogą. Przyślij mi wiadomość, kiedy do mnie przybędziesz, tak, abym mógł być szczęśliwy. Przybądź w Marchesanie. Bodałbyś żyła jak najdłużej dla mnie!” Z tego wezwania do przybycia do Marchesanie wynika, że piszący gorąco pragnął, aby „mała owieczka” uczęstniczyła z nim w uroczystościach i rozrywkach, które były w owym mieście urządzone.

Nowy środek znieczulający. W Japonii, jak donosi „Berl. Börs. Courier”, odkryto nowy środek znieczulający, który otrzymał nazwę „scopolamina”. Środek ten, zastrzyknięty pod skórę, ma wywoływać głęboki sen, trwający od 8 do 9 godzin, bez żadnych złych następstw.

Wesoły kącik.

Ogłoszenie najczarniejsze.

Prawnik doświadczony w sprawach rozwodowych — rozłożya szybko i pewnie niestosowne stała. Długo listy dziękczynne.

Sułtan i gwiazdździarz.

(Z bajeczek perskich).

Pewien sułtan sprowadził astrologa, czyli gwiazdździarza:

— Jak długo żyć jeszcze będę?

— Dziesięć lat — brzmiała odpowiedź.

Sułtan zmarł w ten sam dzień i położył w chorobie. Widząc to wezyr, kazał sprowadzić astrologa na dwór sułtański.

— Ile lat żyć będziesz — spytał wezyr astrologa.

— Dwadzieścia lat! — odparł astrolog.

Na te słowa przywołał wezyr kata i rozkazał zaraz ściąć astrologa w obecności sułtana.

Uradował się sułtan, pochwalił mądrość wezyra i nie wierzył już potęg wróżbitom.

Nabożeństwo polskie.

Misa polska w kościele klaszornym od 16—24 kwietnia.

W niedzielę palmową misa św. już o godz. 9 i zaraz po misy św. o godz. 10 pierwsze kazanie misyjne.

Kazania będą:

W niedzielę i Wielki Piątek o godz. 10 — 3 — 7 wieczorem.

W tygodniu o godz. 1/9 — 1/5 — 8 wieczorem.

Bruckhausen.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 8 rano Misa św. z kazaniem polskim. O godz. 10 suma, a po niej kazanie. Trzecie kazanie tegoż dnia o godz. 4 po poł. Przez cały tydzień następny będą codziennie 3 kazania: o godz. 8 rano oraz o godz. 4 i 8 po poł. W niedzielę, dnia 16 kwietnia kazanie polskie o godz. 4 po południu.

Hamborn.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia przed południem o godz. 11 kazanie polskie, drugie kazanie wieczorem o godz. 7. Przez cały tydzień będą dwa kazania i to rano o godz. 8 i wieczorem o godz. 8. W niedzielę, dnia 16 kwietnia po południu o godz. 4 kazanie polskie. Będzie też sposobność do spowiedzi.

Kastrop.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 1/4 po poł. odbędzie się polskie nabożeństwo — część pierwsza „Gorzkich żalów”.

Koło śpiewu „Gwiazda Jedności” w Gels-Bismarck

W niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 5 rano po „Droże Krzyżowej” odbędzie się kwartalne zebranie, na które się wszystkich członków zaprasza. Lekcja śpiewu odbędzie się zaraz po wielkim nabożeństwie o 1/12. O liczny udział w lekcji i zebraniu uprasza Zarząd.

Towarzystwo św. Ignacego w Oberhausen.

W niedzielę, 9 kwietnia przystępuje towarzystwo nasze wspólnie do Komunii św. na mszy św. o godz. 8. Sposobność do spowiedzi św. jest w sobotę po południu od godziny 3 i w niedzielę rano, na co się szanownym członkom zwraca uwagę, ponieważ jest to spowiedź wielkanocna. Po południu po nabożeństwie polskim odbędzie się walne zebranie, na którym będzie obór przewodniczącego, ponieważ dotychczasowy przewodniczący swój urząd złożył. O liczny udział w przystąpieniu do Sakramentów św. oraz w zebraniu uprasza się szanownych członków. Goście mile widziani.

Zarząd.

Towarzystwo św. Alojzego w Cottenburg.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 3 po południu odbędzie się kwartalne walne zebranie, na którym będzie obór rewizora kasy i obrady dotyczące się pielgrzymki. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Zarząd.

Towarzystwo gimn. „Sokół” II w Marten oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, 9 kwietnia o godz. 3 po poł. odbędzie się zwyczajne zebranie na sali p. Spechta (Limberg).

Baczność! Dla druhowa ćwiczących zaraz po nabożeństwie odbędą się ćwiczenia. O liczny udział uprasza się.

Wydział.

Towarzystwo św. Józefa w Horsthausen.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 4 po południu odbędzie się kwartalne walne zebranie, na którym będzie obór rachmistrzów kasy. O liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Uwaga: Członkowie zarządu oraz rewizorowie kasy winni się stawić do obrad o godz. 2 1/2 po południu. O punktualne stawienie się uprasza Sekretarz.

Sekretarz.

Tow. śpiewu „Jedność” w Bruckhausen.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia odbędzie się walne zebranie u p. Reidika, na które zaprasza się wszystkich członków, ponieważ będzie nowy zarząd wybierany. Zebranie odbędzie się o godz. 7 wieczorem. Stary zarząd uprasza się o godzinę wcześniej stawić dla bliźszego porozumienia się.

Zarząd.

Tow. św. Andrzeja w Ober-Marxloh donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 9 kwietnia odbędzie się zwyczajne zebranie o godz. 3 1/2 po poł., na które się wszystkich zaprasza, ponieważ będą obrady w sprawie święconki. Goście mile widziani.

Józef Olejniczak, sekr.

Bruckhausen.

Przypadające zebranie na niedzielę, dnia 8 bm. Towarzystwa św. Piotra i Pawła w Bruckhausen z powodu misy św. nie odbędzie się. Przyszłe zebranie będzie we „Wiarusie Polskim” ogłoszone.

Adam Słoma, przew.

Hillerheide!

Donosimy wszystkim Rodakom w Hillerheide i okolicy, iż dnia 9 kwietnia o godz. 5 po południu u p. Jana Möcklinghofa odbędzie się zebranie w celu założenia Koła śpiewackiego. Uprasza się Rodaków o liczny udział.

Komitet:

Jan Konieczny, Walenty Nowak, Ludwik Konieczka, Antoni Konieczny, Wojciech Frankowiak, Benon Frankowiak, Andrzej Domagała, Ignacy Maruszek, Wojciech Wasielewski.

Tow. św. Franciszka Serafa w Hofstede-Riemke.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia odbędzie się kwartalne walne zebranie u p. Walburga o godz. 4 po poł. Uprasza się szan. członków, aby się stawili jak jeden mąż, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Tak samo uprasza się i rewizorów kasy, aby się stawili już o godzinie 3, w celu zrewidowania kasy.

Zarząd.

Tow. gimnastyczne „Sokół” w Sodingen urwadnia szan. druhowa oraz Rodaków, iż przyszłe zebranie odbędzie się na sali p. K. Wiegmana o godz. 1/5 zaraz po polskich niesporach dnia 9 kwietnia. Zarazem zapraszamy druha B. Zmudzińskiego z Castrop z referatem. O liczny udział szan. druhowa w zebraniu oraz Rodaków z Sodingen uprasza się. Czołem! Wydział.

Szanowne Towarzystwo uprasza się, aby wszelkie listy dotyczące się Tow. „Sokół” i Tow. św. Jakóba w Sodingen, przysyłać na ręce prezesa Ludwika Gboreczk w Sodingen, Nordstr. 5 L.

Tow. gimn. „Sokół” w Castrop

W niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 4 po poł. odbędzie się kwartalne posiedzenie w lokalu zwykłych posiedzeń. Uprasza się druhowa o punktualne stawienie się, ponieważ mamy ważne sprawy do załatwienia. Goście mile widziani.

Czołem!

Wydział.

Uwaga: Rewizorów kasy i cały Wydział uprasza się, aby godzinę przed się stawili do tegoż lokalu i swój obowiązek spełnili.

Jan Wasielewski, prezes.

Towarzystwo św. Barbary w Oberhausen donosi swym członkom, iż w przyszłą niedzielę, dnia 9 kwietnia odbędzie się walne zebranie o godz. 5 po poł. Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić o godz. 4.

Uwaga: Wspólna Kom. św. nie odbędzie się w przyszłą niedzielę, tylko popóźniej, co zostanie jeszcze ogłoszone we „Wiarusie Polskim”.

A. Czwojdrak, sekr.

Tow. gimn. „Sokół” II Wanne-Zachód.

W niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 1/4 po poł. odbędzie się u p. Gerdesmanna nasze zwyczajne posiedzenie. Na porządku obrad jest także wybór zastępców skarbnika i sekretarza. Zarazem będzie omówiona powielkanocna zabawa i inne ważne sprawy. O liczny udział druhowa oraz nam życzliwych Rodaków uprasza się.

Czołem!

Wydział.

Koło śpiewu „Cecylia” w Neumühl.

Przyszłe walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia o godz. 2 po poł. w lokalu zwykłych posiedzeń. Zarząd winien się stawić punktualnie o godz. 1/2. Z powodu, że ważne sprawy są do załatwienia, uprasza się, aby wszyscy członkowie punktualnie przybyli. Goście mile widziani.

Uwaga: Listy dotyczące się Koła prosimy nadsyłać pod adresem: Piotr Tomyslak w Neumühl, ul. Tulpenstr. 5 b.

Przewodniczący.

Tow. św. Jana Ew. w Altenbögge

donosi swym członkom, iż w niedzielę 9 kwietnia o godz. 8 rano przystępuje wspólnie do Komunii św. podczas mszy św. z kazaniem polskim. Po poł. o godz. 3 niesporę polską z kazaniem. Sposobność do spowiedzi św. w sobotę od godz. 6 wieczorem. Robotnicy na koksowniach pracujący mogą przystąpić do Komunii św. w niedzielę i w poniedziałek o godz. 6 rano. O liczny udział wszystkich Rodaków i Rodaczek z Altenbögge i okolicy uprasza się.

Uwaga: Miesięczne posiedzenie odbędzie się zaraz po Nieszporach. O liczny udział uprasza się. Goście mile widziani.

Zarząd.

Bractwo Różańca św. w Schonnebeck

donosi Braciom i Siostram, iż „Gorzkie żale” odbędzie się o godz. drugiej, tak jak zawsze po nabożeństwie zebranie u gościnnego Franc. Hohaus w pobliżu kopalni „Joachim”. Ponieważ sprawy nasze dotyczące się Bractwa różańca św. są bardzo ważne i będą przedstawione oznaki, które sobie Siostry życzyły, i sprawozdanie z przeszłego roku, przeto uprasza się, aby się wszystkie Siostry stawiły, ażeby ani jednej nie brakło, a osobliwie zelatorki róż. Uprasza się uprzejmie, aby tych, którzy „Wiarusa Pol.” nie abonują uwiadomić, aby była jedność i zgoda między nami jak dotąd było.

Nadzelnator.

Baczność Siostry!

Bractwa Różańców. Polek w Habinghorst.

Siostry które się dały zapisać do naszego bractwa prosimy, aby się raczyły stawić w niedzielę, dnia 16 kwietnia o g. 1/4 czyli po raz pierwszy odmówić Różańca św. po polsku w parafii Henrichen-burg. Rodaczki, które mają zamiar się zapisać, prosimy, aby także przybyły.

Zwołujący.

Towarz. św. Wojciecha w Höntrop

donosi swym członkom, iż posiedzenie, które się miało odbyć w niedzielę dnia 9 kwietnia, nie odbędzie się z powodu misy polskiej we Wattenscheid. Tak samo „Gorzkie Żale” nie będą śpiewane.

Zarząd.

Koło śpiewu „Wanda” w Laar

donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 9 kwietnia odbędzie się kwartalne zebranie o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Jansen przy ulicy (Kaiserstr.) 118. O liczny udział członków i gości w zebraniu uprasza Zarząd.

Baczność Polacy w Sterkrade!

Z powodu przeszkód, jakie nam robiono na zaszem zebraniu, nie mogliśmy założyć całkowicie towarzystwa polskiego, dla tego odbędzie się jeszcze jedno zebranie w celu założenia tegoż w niedzielę 9 kwietnia zaraz po nabożeństwie o godz. 1 1/2 w południe w domu katolickich towarzystw (katholisches Vereinshaus, obok katolickiego kościoła, ulica Brandenburgstr. Uprasza wszystkich życzliwych nam Rodaków, by na to zebranie licznie przybyli.

Franc. Strugała.

Towarz. św. Wojciecha w Erle-Middelich.

Kwartalne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia b. r. po poł. o godz. 4. O jak najliczniejszy udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo św. Szczepana w Rauxel

donosi szan. członkom, iż 9 b. m. o godz. 5 1/2 po poł. przypada kwartalne zebranie, na którym będzie przeczytane sprawozdanie z pierwszego kwartału, zatem jest obowiązkiem każdego członka na powyższe zebranie przybyć. Goście mile widziani.

Zarząd.

Towarzystwo św. Wacława w Linden

donosi swym członkom, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. po poł. o godz. 4, posiedzenie zarządu o godz. 11 przed południem. Ponieważ jest ważna sprawa do załatwienia, przeto uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie, ponieważ o godz. 6 mamy nabożeństwo polskie. O liczny udział uprasza się. Goście mile widziani.

Zarząd.

Wiece Zjednoczenia zaw. polsk.

odbędzie się w niedzielę dnia 9 kwietnia:

W Freisenbruch przed południem o godz. 11 1/2 w lokalu p. Overbeck.

W Lütgendortmund w lokalu p. Buschkamp, przy ul. Kaiserstr. po poł. o godz. 3 1/2.

W Derne w lokalu p. Langenbein po poł. o godz. 3.

W Essen w lokalu p. Post „Kaisergarten” przy ul. Altendorstr. przed poł. o godz. 11.

W Kirchlinde po poł. o godz. 5 na sali p. Schumachera.

W Holsterhausen u p. Kraft po poł. o godz. 4-tej.

Nadmieniamy, iż ktoby jeszcze ustaw nie odebrał, może się na wiece zgłosić. Na porządku dziennym: Kongres górników. Sprawy robotnicze. Sprawy zarobkowe. Inne ważne sprawy. Liczny udział pożądan.

Wiece w Röhlinghausen 9 kwietnia. Sala i godzina będzie później ogłoszona. Na porządku obrad: 1) Kongres Berliński.

2) Wybory strasznych knapszaftowych.

Wiece w Wanne odbędzie się 9 kwietnia o godz. 4 po południu na sali Gertschmanna, Hofstr. Na porządku obrad: 1) Kongres Berliński. 2) Sprawa organizacyj. 3) Wybory starszych knapszaftowych.

GERTHE! ROEHLINGHAUSEN! BAROP!

W Gerthe odbędzie się wiece o 12 godz. w południe a nie o 4 jak wprzód zostało ogłoszone.

W Röhlinghausen odbędzie się wiece 9 kwietnia o godz. 5 po poł. na sali p. Funke, Hemrichstr. 60, przy drugiej kolonii Pluto.

Na porządku obrad: 1) Jakiek stanowisko mamy zająć wobec zbliżających się wyborów na starszego knapszaftowego. 2) Kongres górników. 3) Obór męża zaufania. Zwraca się uwagę członków z Hordel i okolicy, aby liczny udział wzięli w wiece.

Wiece w Hombruch-Barop odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia po poł. o 5 g. w lokalu p. Sasse, Luisenstr.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Wiece Zjednoczenia w Marten

odbędzie się w niedzielę, 9 kwietnia po południu o godz. 7 w lokalu p. Kortmanna przy ul. Bochumskiej.

Na porządku obrad:

1) Kongres górniczy.

2) Sprawy zarobkowe.

3) Inne ważne sprawy.

Liczny udział pożądan.

„Zjednoczenie zawodowe polskie”.

Wiece polski we Frinrop

odbędzie się w niedzielę, dnia 9 kwietnia po południu o godz. 1 1/2 we Frinrop-Lipperheidebaum u gościnnego Freiherrn dawn. Blumeister przystanek kolei elektrycznej Oberhausen-Frinrop-Mühlheim. O liczny udział prosi „Związek Polaków”.

Wiec w Bruckhausen

w sprawie opieki duchownej w czwartek nie odbędzie się, lecz dopiero później. Kiedy, to zostanie we „Wiarusie Polskim” ogłoszone. Komitet.

Wielki wiec Polaków i Polek

w sprawie opieki duchownej w Langendreer

Odbędzie się w niedzielę dnia 9 kwietnia o godz. 3 po poł. w lokalu p. Knippinga, przy dworcu. Na wiecu ma zostać omówiona sprawa opieki duchownej w Langendreer, przeto uprasza się, aby Rodaczki i Rodacy z parafii Langendreer licznie się zebrać, bo chodzi o rzecz bardzo ważną. Komitet.

Związek Polaków w Niemczech.

Roczne walne zebranie „Związku Polaków” odbędzie się w niedzielę, dnia 16 kwietnia o godz. 4 po poł. w sali p. Van de Loo w Essen, ul. Schützenbahnstr. 58.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie z czynności „Związku Polaków”. 2) Uzupełnienie Wydziału. 3) Obrót Rady nadzorczej. 4) Obrady nad wnioskami. 5) Wolne głosy. O liczny udział uprasza się.

Wydział „Związku Polaków w Niemczech”.

Członkowie powinni wnioski swe na walne zebranie wraz z uzasadnieniem tychże nadesłać na ręce sekretarza najpóźniej do wtorku, dnia 11 kwietnia pod adresem: A. Brejski, Bochum, Maltheserstr. 17.

Zebranie Wydziału i Rady Nadzorczej odbędzie się 16 kwietnia o godz. 11½ w Essen, w lokalu p. Van de Loo.

O przybycie wszystkich członków prosi T. Kubiak, przewodniczący.

Uwaga: Uprasza się, aby w dniu naszego rocznego walnego zebrania innych wieców nie urządzano.

Na nadchodzące święta wiekanocne

połączam szan. polskiej Publiczności i towarzystwom me ogólnie znane ze swej dobrego polskie kielbasy i szynki surowe lub gotowane; połączam również mój bogato zaopatrzony skład wieprzowiny, wołowiny, cielęciny, wszelkich gatunków kielbasy i kiszek ściśle na wzór poznańskich wyrobów sporządzonych po cenach nader umiarkowanych. Uniżony

MICHAŁ STRZELCZYK, poznańska fabryka kiszek, skład mięsa i wędlin w Bruckhausen, ul. Cesarska (Kaiserstr.) 71.

P. S. Publiczności zamiejscowej i towarzystwom przesyłam towar we wszelkich ilościach na żądanie odwrotną pocztą za pobraniem pocztowym.

Czeladnik krawiecki potrzebny od zaraz na stałe zatrudnienie przy wysokiej płacy.

F. Misiek w Herne, Neustr. nr. 35.

Władysław Dankowski

w Poznaniu

ul.ka Wrocławska 8.

Fabryka wyrobów mięsnych pędzona siłą elektryczną.

Wielki wyrób szynki i serwaletki.

Specyalność kielbasa polska i kielbaski wiedeńskie.

!! Najtańsze źródło zakupna dla sprzedających z drugiej ręki !!

Interes wysyłkowy.

DO PRZYJĘCIA:

Szan. Rodakom w Wanne i okolicy polecam wielki wybór materij czarnych

na suknie do przyjęcia do Komunii św.

Jakość tych materij najlepsza, a ceny tanie. Dalej polecam wielki wybór najróżniejszych materij na suknie, na fartuchy mieniące się. Mam we wielkim wyborze chusty złote francuskie do okrywania.

Materie na wsypy i powłoki na pościel w olbrzymim wyborze.

Ignacy Jankowski,

polski skład łokciowy.

w WANNE, ul. Apothekerstr. nr. 6a.

Podatki 1906!

Wszystkim, którzy w sprawach podatkowych chcą założyć reklamacy, polecamy książkę pod tytułem: „Poradnik podatkowy”. W tej książce napisanej przez doświadczonego prawnika, dr. Górnego, znajduje się wszystko, czego potrzeba, aby dobrze i skutecznie reklamacy napisać. Tak co do podatków państwowych, dochodowego i majątkowego, jak i podatków komunalnych oraz gruntowego i budynkowego zawiera „Poradnik” dobre rady i wskazówki. Każdy dowie się z niego, jakie jest prawo, ile prawo podatku przepisuje, jak gminy podatki ustanawiać mają, jak się bronić przed zbyt wielkimi podatkami, do kogo pisać i jak pisać. Nadto podane są też wyroki sądów najwyższych z procesów w sprawach podatkowych, które paragrafy nie dość jasne doskonale tłumaczą i mówią, jak je rozumieć należy.

Ponieważ reklamacy po niemiecku pisać trzeba, są w „Poradniku” podane wzory po polsku i po niemiecku. Podług nich może każdy z łatwością dać sobie sam radę z reklamacyą.

Cena wynosi 1 mr. 30 fen., z przesyłką pocztą 1 mr. 50 fen., Adresować należy: KATOLIK 330 Beuthen O.-S.

BACZNOŚĆ RODACY!

Dom murowany z dwiema izbami i kuchnią, chlew, ćwierć morgi ogrodu, sprzedam bardzo tanio w Bielewie, parafia Lubin, p. Kościanem, Księstwo Poznańskie, Cena 600 talarów. Zgłosić się można u M. Matuszaka w Herne, Brunnenstr. nr. 26.

Dwóch czeladników krawieckich poszukuje zaraz na stałe zatrudnienie przy dobrej płacy.

Tomasz Stanisławski, Duisburg-Hochfeld, Heerstr. 84.

Najstarszy krawiec polski

na okolicę Ruhrort jest

Franciszek Słoma

w Laar, Kaiserstr. 107.

Ceny umiarkowane!

Najlepszy krój!

Materie we wielkim wyborze zawsze na składzie.

Rolacy, jest hasłem każdego: Swój do swego, a nie chodzić do składu obcego!

Poszukuję ucznia od zaraz lub Wielkonoce. Synowie porządnych rodziców, którzyby mieli chęć wyuczyć się rzemiosła, mogą się zgłosić.

St. Cholwiński, rzeźnik polski w Holsterhausen p. Wanne, ul. Friedrichstr. 45.

Mam wóz do sprzedania, który jest stosowny dla piekarza, któryby chciał taki interes założyć, tak samo jest stosowny dla interesu mleka itd. Zgłosić się można u

TOMASZA MARCINKOWSKIEGO w Dümpten, Sekt. III nr. 14/1. p. Oberhausen i Frintrop.

Zdolna służąca Polka znajdzie zaraz dobre miejsce.

Paweł Ochowski, krawiec w Borbeck, Friedenstr. 56.

Podaruję

do każdego ubrania u mnie kupionego eleg. kapelusza.

W sobotę, niedzielę i przez cały tydzień mają zostać wyprzedane, bez względu na dotychczasową wartość, około

300 ubrań

do Komunii św. i do przyjęcia ładne, czarne ubiory, najlepsze odrobienie. eleg. leżące

po 9⁰⁰ 12⁵⁰ i 16⁰⁰ mr.

Okolo 100 ubrań dla mężczyzn

z najlepszej czarnej materij kamgarowej. elegancji krój, długi fason, 2-rzędowe kamizelki

za cenę tylko 19⁵⁰ mr. Wartość o wiele wyższa.

Największy dom specjalny w Bochum

M. Hartog w Bochum

tylko Obere Marktstr. 25, narożnik Rosenstr.

Właściciel: M. Mischkowski.

DWIE UCZENNICE

zaraz lub od 15 kwietnia mogą wstąpić do mego składu kolonialnego.

Walenty Mróskowiak, Recklinghausen-Süd (Bruch) ul. Leusbergstr. 29.

Baczność Rodacy!

Szan. mom odbiorcom w Katernbergu i wszystkim Rodakom w Katernbergu i w okolicy donoszę, iż z dniem 1 kwietnia przeniosłem mój interes krawiecki z domu przy ulicy Mittelstr., do domu przy ul. Rothausener Str. nr. 146.

Z szacunkiem

JAN OLACHOWSKI, krawiec polski w Katernbergu.

3 czeladników krawieckich poszukuję od zaraz

M. KASZTELAŃCZYK, Wanne, Karlstr. 1 d.

Bolesna Męka

Pana naszego

JEZUSA CHRYSYUSA

według rozmyślań

Anny Katarzyny Emmerich, zakonnicy Augustyanki w klasztorze Agnatenbergskim w Duetmen.

Cena 1,50 mr., z przesyłką 1,70 mr.

Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.

Tylko za 1 mr. i 40 fen. wysyłam franco stempel medalionkowy, najpiękniejszą ozdoba łańcuszka.

B. Kąkiel, Chmielno Wpr.

Najlepsze i najtańsze

źródło zakupna

bardzo eleganckich

ubrań dla mężczyzn i chłopców.

Naszych ubrań nie można rozróżnić od najl. podług miary robionych.

Geny są bajecznie tanie!

Geny są bajecznie tanie!

Firma: Gebr. Kaufmann, WATTENSCHIED.